ZRZESZ KASZËBSKÔ

CZĄDNJIK
KASZEBSKJICH ZAJMOV

V MJONO BOSKJI
NORODNI VZENJIK

Vëdovający i redaktor wodpovjedzalni:
IGNACY SZUTENBERG — GDYNIA
ul. Swiętojańska 16.

»Zrzesz Kaszëbskô« vëchodô 1 roz v mjesący. Przedpłatnô je rocznje 3.00 zł; kvartalnje 0,75 zł. Cządk 25 gr.

NR 1 | KARTUZE Stecznjik 1938 | ROK VI

»MIT KASZEBSKJI«?

Wo charakterze najiho ruchu vëjosnjô art. pospodé — na co „nje rozmjejejącim“ nas vskozivorë — v chternim Autor dôł belné przëpomnjenjé — na novi rok — wo zasadnjiczi linji naji prôcë. Red.

Mitcm nazevomë dzisi takji rozmajité przedstovjenjé abo teho co je, to znaczi provdzevotë, — abo też historeczni przeszłoscë czë politiczni przińdoscë, v chternim provdzevosc realnô je mocno skrzevjonô przez jakąska dejovą krëvjistotę — zapolenjé. Mit to dzecko bez wojca, bękart religijni abo dejału. Nom dejalistom kaszebskjim, z pokolenja Cenove, z pod znaku Zrzeszë vëgodivają przecznjice, że më wulegomë mitovji. Nje vszeternosce procem nom stojący, le ti z vevestrzodka njich, chterni z nama noszą te same farve, ale są jinszino partu, a to Kaszebji z pochodzenja, chterni nji mają dejału kaszebskjiho, pravje „spolaszeni“ przez vechovanjé i kulturę wodbjeraną abo przed vojną abo njedovno. Dlo njich kaszebjizna, to mit i njick vjicij. Jejich pozeskac nji ma nodzeji. Mają to vespolné z renegatami, że njeprzejaznô to jich żëcé, bezmała svjętą rzeczą. Provdzevi Poloch jednak je mji zvjarti. Kożdi svjatłi Poloch, nje zaslepjoni nacejonalizmę, przeznovaje nom pevné, choc skromré prava do rozvjicé apartnoscë kulturalni, svojskoscë. Jednak më chcemë mji, njiż jinszi parte politiczno-etniczni społecznotë polskji. Bjołorusce abo Rusce mają program kulturalni, mocno separatisteczno poznaczoni, a njebaro to bjerzą do se Polosze i pevno, żebele procô programovô bela wutcevô, to je lojalnô i moralnô. Dołomon (człovjek tępi) i primitivno meszlący nacejonalista v svojim z pod cemni gvjozdë „idejalizmem norodnim“ vjidzi wobroz Polskji ten som wod Karvji do połnjovech greńc, chdze tesąc bogatech rozmajitosci kulturalnech, prosto boskjiho żëcé chce wuvolnjic „z pod jarzma“ Szczeteno czë Kovno — — Provdzevi sens v rozvjicim ledzkoscë je pravje vjelota i rozdrobnjenjé v małech spravach, chterne nje przeszkodzają v vespolprocë dlo lepszoscë całotë, ja jimi są państvo, gospodarczô seła, religejô, jednomeslnosc politicznô procimko do zogreńc. Jakjim kalejdoskopem norodnim, veznanjovim, jęzekovim je na ten przikłod małô Szvajcarejô, jeden z nobarżij kulturalnech krajov svjata.

V NOVIM ROKU

Naszech Bracinov na vënekanjim vjitajemë
»Zdrovas z nad Bôłtu!«
i sëlajemë Vszednim Czetińcom »Zrzeszë«
Dobëcé

Naszim „mitem“, to prastarô mova, choc v wostatkach, ale sigającô czasov przedpolskjich, lechickjich; to belnô postacejô Svjętopełka, to nasza pozicejô geograficznô, etnicznô; to najô literatura, nje svjatovjiho pevno znaczenjé, ale svojô i svojskô. To nasz charakter hardi, bjedota, robocosc, religijnosc. A to są apartnosce nje miticzné! Abož morze i Gdinjô, to mit? A chteren z szczepov polskjich, wo charakterze poddającim sę i njevetrzemałim bełbe sę wutrzimoł v wobronje na bjołech pjoskach przëmorskjich? Abo ta religijnosc najiho ledu, przez chterną dopomogało sę v bjotce procem Presokom i dzisodnjem jesz je nomocnjeszim atutem, choc falszevim v grë endeckji, jak kjejbe katolectvo i polskji nacejonalizm to samo beło? — V tim momë genezę mitu kaszebskjiho, genezę i tego zatrechłigo (smutniho) zjavjiszcza, że teli senov kaszebskjiho ledu

a belno księżi, dochodającē do kulturē, nje chce bēc Kaszebami, a jakle novjicij mogą, roznoszają szlimovatą ideologiję endecką. Vjele pravje senov kaszebskjich mô v sercu nopartosc partijną, vēkoszlavjoni jakjis dejalizm politiczni zamjast mjełoscē do sviho ledu, głosi zamjast Christusa — Dmovskjiho! Dlo njich ta mjełosc do Kaszebjiznē to mit, to głepstvo.

Przed vojną, przed vjolgjim zmjenjenjim historeji naji, to i belni Kaszeba mog sę vjele namiszlac, czē volno je vēvjesec stanjicę kaszebskji kulturē v bjotce z presactvem. Bo nje beło vjidnim, co dzisodnjem je pevnim, że wobrona Kaszebjiznē, to wobrona kulturē państva polskjiho i podnjesenje Kaszebov to seła vszetkjich Polochov. Leno belnjeszi rozeme duńc mogłē do intuicijniho poznanjé jistē norodu. Tejde „norod — i — państvo" znaczeło to samo, choci to baro jinszé mjidze sobą są rzecze, jak sę potemu wokozało. Kjej na ten przikłod znanką państva je worganizacejô, to znaczi przēmus, to znanką norodu je svoboda. Kjej sprave państva, jak vojsko, podatkji, wobivatelskji nakjerovanjé, nje dopuszczają jak sę też słochô do njiżodnech rozmajitosci individualnech, wo teli kultura norodu wopjerô sę pravje na individualnim rozvjicim kulturalnim na rozmajitovanjim i bogactvje sprav ducha! Z teho mē Kaszebji zdovomē so spravę — czenem i słovem. Fundujemē karabinē maszinovi dlo vojska ale i kochomē noprzod naszą movę, krôj, i ten lud ponjevjerani, teho bjedniho człovjeka na vjekovi vortni zemji! Nji ma tu njic „miticzniho", njic njivjidniho. Zato njedorozmjalnô je ta przegrzecha vjele krakającech wo najim separatizmje. Zato smutnô je wobojętnosc, żēcé le dlo se i primitivnota meszlenjé ti inteligenceji kaszebskji, głochi na sprave kaszebskji. Je to v całoscē zveczajno rzeczą kulturē i provdzeviho vesztołcenjé, wukochac spravę wojcov i nobleszszího sviho norodu. I njevetłomaczalnô i wopłakanô je robota tech ledzi (njeroz v czorni seknji!), chterni wogłępjają lud kaszebskji zapolińśtvem partijnjictva, całovno cezimu Kaszebom. I. Muża.

LEON ROPPEL, Kraków

Przyczynki do recenzji artykułu ks. Prałata Alfonsa Mańkowskiego o Florianie Cenowie w P. S. B.

(V Z. K. i dlo żeczno vespjerającech spravę kaszebską i njeznającech pjisovnji wużivani (nji momē funduszov na vēdanjé Pjisovnji i wobgodanjé jeji v nowukovi diskuseji) — artikle mogą bēc pjisané wokoma kaszebskji i v movje polskji; art. pospodé jakno przedni podovomē v ti nodzeji, że inovacejô ta mdze przez Czetińcov żeczno przējętô — red.).

List otwarty.

Przewielebny Księże Prałacie!

Po przeczytaniu artykułu ks. Prałata w Polskim Słowniku Biograficznym (zeszyt 13. T. III, 3) nasunęły mi się pewne uwagi i wątpliwości, które ośmielam się publicznie podnieść, mimo iż wiem, że znajdą się godniejsi obrońcy Cenowy i mimo — iż jestem dość daleki (!) od idei głoszonych przez „Zrzesz Kaszēbską". Zastrzegam się z góry, że to nie jest recenzja artykułu, bo tę napisze ktoś kompetentniejszy, raczej jedynie skromne przyczynki.

Dziwi mnie już sama pisownia nazwiska: Ceynowa. Nie znam coprawda wyciągu metrykalnego Cenowy, bo ten jedynie mógłby rozstrzygnąć jak należy pisać, czy Cenowa czy też Ceynowa lub Cejnowa. Nie zna jej również ks. Prałat, pisownia podana nie pokrywa się z pisownią samego Cenowy, który sam, później przynajmniej, podpisywał się Cenôwa. Dwojaką, czy nawet trojaką, pisownię tego nazwiska tłumaczę sobie potrzebą odróżnienia (np. w Strzelnie, Żarnowcu) częstokroć bardzo oddalonych krewnych. Nazwisko to, dolnoniemieckie, brzmiało — jak podaje J. Patock — Zegenhagen w czasach po wojnach szwedzkich, później przez ściągnięcie Czenhowa na Cenôwa.

Metryka wyjaśni również inną rzecz, oto czy Cenowa urodził się 5 maja 1817 (jak chce ks. Prałat) czy też 4 maja jak dotychczas uważano i uroczyście obchodzono.

Pisze ks. Prałat dalej: „Przyszłe nastawienie separatystyczne zapowiadała praca jego: Die Germanisierung der Kaschuben, ogł. w Jordana „Slaw. Jahrbücher 1843" — dobrze, ale Cenowa nie był historykiem z zawodu, a członkiem korespondentem został po ogłoszeniu (za redakcji Smolera) przyczynków do gramatyki kaszubskiej: odmiany słowa posiłkowego: jem, zaimków i liczebników. To uznanie przez świat naukowy jest rzeczą ważniejszą.

Dalej czytam: „Uwolniony w marcu 1848 roku pozostał w Berlinie, gdzie ukończył studia i ogłosił dysertację doktorską p. t. De terre pucensis superstitione in re medica 1850". Wydaje mi się, że lepiej będzie, jeżeli przytoczę zdanie A. A. Kryńskiego z Wielkiej Enc. Powsz. (T. XI Warszawa 1893):

„Gdy burza wypadków ucichła, C. powrócił do przerwanych studiów lekarskich, udając się tym razem do Królewca, gdzie przebył pięć półroczy; w ciągu tego czasu obok gorliwej pracy nad przedmiotami medycznymi słuchał także metafizyki u prof. Rosenkrantza. Po ukończeniu studiów i napisaniu rozprawy o przesądach leczniczych u mieszkańców ziemi puckiej: De terre Pucensis incolarum superstitione in re medica (Berlin 1851, str. 30 8⁰) otrzymał w uniw. berlińskim stopień doktora medecyny i chirurgii (11 grudnia 1851); następnie osiadł w Bukowcu koło Terespola w południowej, polskiej części Prus Zachodnich, gdzie pozostał już do końca życia".

Pisze ks. Prałat: „W dążeniach politycznych społeczeństwa polskiego 1848 r. żadnego nie brał udziału, uważał bowiem szlachtę i duchowieństwo za sprawców niepowodzenia jego w r. 1846, natomiast szybko w nim dojrzewał radykalny demokrata i separatysta kaszubski". Nie podoba mi się to zdanie, bo 1) uwolniono go podczas rozruchów berlińskich dopiero 21 marca 1848, 2) pisał ks. Prałat przecież, że „pozostał w Berlinie, gdzie ukończył studia" itd., 3) C. nie tak uważał jak mu ks. Prałat sugeruje i nie upraszczał skomplikowanych zagadnień.

Następne zdanie, „kamień obrazy" wszystkich miłośników Cenowy, tak brzmi u Księdza Prałata: „w 1850 r. wydał książeczkę (!) dla Kaszubów: Kilo slov wo Kaszebach, Trzy rosprave, Rozmôva polocha s kaszebą. Tendencją tych pism prócz antagonizmu wobec Polski i zaznaczenia odrębności nar. Kaszubów, nienawiść do szlachty, spotęgowana przyczyną prywatnej natury: C. nadużył zaufania lekarskiego wobec pacjentki, hr. Cz(apskiej), skutkiem czego były: kara sądowa wraz z zawieszeniem w czynnościach lekarskich oraz długoletnie procesy z dziedzicem". Pozwoli Ks. Prałat, że nabiorę tchu po przeczytaniu tego zdania. Kształciłem się filologicznie, nie historycznie, więc inaczej rozumiem tak zwaną ścisłość naukową. Pozwolę sobie najpierw omówić pierwszą część zdania. Nie mamy dotąd żadnej naukowej monografii o Cenowie, nie mamy też dotąd chronologii prac Cenowy — „Zrzesz" jest jeszcze młoda (?) a „Gryf" (?) próżnował! — i dla tego trzeba będzie dopiero ustalać kolejność, oparłszy się na korespondencji i samych dziełach. Na razie tak mi się zarysowuje początek twórczości: po rozprawkach w Slavische Jahrbücher i artykułach niewydrukowanych i nieodszukanych (?), jakie posłał do Szczecina, ukazują się 1) „Xążeczka dlo Kaszebov", Gdańsk u Wedela 1850, 2) Krotochwila „Rozmóva Polocha s Kaszebą", Gdańsk u Wedela 1850, przez C. samego korygowane. W tym samym czasie — początek 1850 — drukuje parę artykułów w chełmińskiej „Szkółce Narodowej — i w — Gazecie Polskiej". Następnie w Krakowie drukuje mu Lesław Łukasiewicz w tym samym roku 3) „Kile slov wo Kaszebach, jich zemi e jich movje" nawet w „povtórnim wódcesku", następnie 4) „Trze rosprave" z dodatkiem. U Wedela w Gdańsku także w tym czasie wyszły: „Krajobrozk częsce zemje Kaszebskje" i „Zemjobroz dokładni. Mapa pjirszo". — Tyle, na razie, do pierwszej części zdania księdza Prałata.

Postępni vątk mdze.

Podôł Er-Ka Ledové vjerzt.

TESKNJĄCZKA

Stroskani jô tułocz, v smutku tu stoję —
Patrzę — vëtążom vzrok na vszetkji strone —
Duch mje wustaje, a serce drętvjeje —
Kjej patrzę v ten svjat — vjidzę, co są dzeje.

Patrzle: Vrog straszni pocechu so vkrodô,
Jak zvjerz wokrutni, kjej zdobecz napodô.
Hi svą chetroscą zalevô tę zemję,
Żebe mog znjiszczec całé polskji plemję.

A duch cemnoscë valczi razem z njimi,
Bo som be nji mog szkodzec naszi zemji.
Won to sebje przëdzoł v ledzkji całe,
Żebe mog sobje valczec z nama smjało.

Matko - Të Drogô, czë Të ju nje żejesz,
Czë Të v letargu, że Të njic nje czejesz?
Czemu nje vzruszą so Tvoje vnętrznosce —
Czemu pozvolosz na te njepravosce?

Të doch nje na to wod Boga stvorzonô,
Be takjich zdrajcov tuleła v Své łono!
Matko - Të Drogô, ju czas są wobudzec
Hi vszetkjich zdrajcov wod sebje wodrzucec!!!

Matko - Të Drogô, wusłusz płacz Tvi dzatvë,
A nje bądz wopoką, jakbe głaz martvi!
Njechże łze dzotkov zmjękczą Cë vnętrznosce
Hi zrob roz kunjec całi njepravoscë!

(Wuvoga: „Hi" to przidechové „ji", polskji „i").

Er-Ka

Lud kaszebskji

Leži przedemną gromada pjesnji ledu kaszebskjiho — pjesni, chterne v minjonim stalatim vëspjevoł starovni pjesnjorz kaszebskji. Nen trubadur kaszebskji spjevoł to, co czeł, a czeł baro vjele. Przëvjązani sercem i deszą do zemji kaszebskji... Vëczejesz (v pjesnjach) też, co novjicij tej lud kaszebskji bolało i v czim nalozivoł jederną pocechę.

Provda kaszebskô — to lud kaszebskji; spokoj i statecznota ducha kaszebskjiho — to lud kaszebskji. Religijnosc, wuparcé i bezkompromisovosc kaszebskô — to lud kaszebskji; prostostvo kaszebskji — to lud kaszebskji.

Lud kaszebskji — to vjolgji skorb; mô v se teli — teli snożech zvekov i wobeczajov, a — chternim ju dzis zvonją stateczno zvone zaboczenjé.

Kjej chcesz zgłębjic i vczëc sę v jistną kaszebskosc v całoscë i kjej chcesz retovac, co kaszebskji — vëcignji pravjicę i zińdz do ledu kaszebskjiho.

(Vejimk z lestu Er-Ka; z polskjiho autorizované przekasz. przez F. M.; vjerzt v woriginale na str. 3).

Barnjim

3) Woléva*

A Przemisłôv krol polskji, spodkobjorca Mestvjina II v jednim z dokumentov vspomjinô, że Mestvjin „Wolevę, moł pogrzebu ksążętov pomorskjich, v Nakle njedługuszko przed svoją smjercą calechnim sercem, ze łzami... zlëcoł nom vjerni a boczni wopjece“, Za ks. Damrothę chcołbe tu człovjek vołac.. nje wuvjerzisz z jaką tczą zdrzoł jem na mole wostatniho spoczinku nech ksążętov, chternech dobetnim céchę pobożnosc beła, dobroc i szczerosc: te szczepové céche Słovjon wuszlachetnjile v svi dinasteji i podnjeslë do vižavë chrzescejańskjich cnot. Bo jakuże sę nje rozpłakac na mesl wo szlachetnech intencejach, nech nobarżij cnotlevech bojorzi i novjększi tczë godnech monarchov, chternim historejô, bokę, za vjolgji dobroce, njick złeho zarzecec nji może. Jakuże sę nje rozpłakac pozerającë na jech dzeło, po chternim njiek krom vspomjinku i gorstkji jech gvosnech popjołov nje zawostało. Vszetko na svjece provdac podlegô czasovji i molejinkji je, ale tu hovo podvojni żol sciskô serce, kjej sę vjidzi, że navetk nobarżij szlachetné i svjęté dzeła, njetelko że nje podlegają znjiszczenji i zgubje, ale skozani są służec v wopaczni intenceji jech przeznaczenjé“...

Poczornjali wod staroscë portrete ksążętov, chterne mają bëc malovani na podobę nech, co są bodoj pod njima, na scanach namalovani, vjiszą tu ju długo przed 1612 r., v chternim vedle kronjikov klosztornech mjalë bëc wodnovjoni. Njeznoni artista, może klosztornjik, przedstavjeł pjińc ksążętov: Subisłava I Storiho, Sambora I, Mestvjina I, Svjętopołka II Belniho i Mestjina II; wopusceł Svjętopełka I, Subisłava II, Varcisłava i Ratibora.

Jarosz Derda v svojim „Czorlińskjim“ takji daje wobjasnjenjé nech wobrazov:

Przë vjolgjim vołtorzu vjiszą tam na scanje v gorze,
Na portretach klosztorniho tumu, fundatorze.
Mjidze njima pjińc kaszebskjich ksążąt vizerenkji,
Chterni delë na nen klosztor vjolgji podarenkji.
Ni ksążęta naj kaszebskji za pamjęcë dovni
Mjelë v Gduńsku nad Rodunją zomk svój varovni.
Wod samiho Słëpska całé beło jech Pomorze,
Ale czesto po kaszebsku na svim godelë dvorze.
Nen Subisłôv, co tak na naj zdrzi tam z vesokoscë,
Dôł sę wochrzcec v roku tesąc sto ë kjilenosce.
Mszczug, co vej je wobloklł jak kjej krol v sobole,
Zbjeł Rusenov na Kujavach, dze Muzgovskji Pole.
Przë njim jeho brat rodzoni, naji Sambor pjerszi,
Co beł vjicij do pocerza, jak do szablë skori.
Bokę vjidzisz Mszczeha sena, ksęca Svjętopełka,
Chteren vszetkjich Mjemcov z Kaszeb vëgnoł do Izdebełka.
Jeho vjeczno pamjętalë będą najé dzece,
Bo Kaszebską rozcig dalek jaż v połnjé do Njicë.
Mjeszô Mszczeha je dregjiho sena jeho sława...
Nemu bjałka nje zrodzeła na następcę sena,
A tu Krzëżok na Kaszebską wostrzi kłe gadzena.
Be sę dlote nje dostało ksęstvo najé Mjemcovji,
Beł zmuszoni je zapjisac polskjimu krolovji!

Vzmjonkovani ksiżęta, historeczni panovje Pomorskji vschodni, rządzelë tim kraję jaż do 1293. V tim roku, v same Godë, wumar naj wostatni ksąże Mestvjim II, chteren njimającë żodnech wotrokov po se, a vjidzącë jak Krzëżok le dulczeł na jeho smjerc, be Pomorską zajic, zapjisoł svoje ksęstvo słôvnim wukłodę v Kępnje z 15 gromjicznjikę 1283 pozdnjeszimu polskjimu krolovji Przemisłavovji vjolgopolskjimu. Na njim sę kuńczi dinastejô pomorsko-kaszebskjich knjezov na Pomorzim Gdańskjim. Krôj jech cignął sę mjidze dolną Vjislą z porenku, Njicą z połnja, Persantą z zopodu i Bołtę z nocë. Vjolgji wonji mjelë znaczenjé politiczni i kulturalni dlo sviho kraju. Dbelë wo svoj lud. Zakłodają trojni klosztore, do chternech sprovodzają Cistersov, Benediktinov, Dominikanov, Augustjanov i Norbertankji. Klosztore ne, bokę kulturalniho mjalë i ekonomiczné znaczenjé dlo stanu kraju przez zakłodanjé vzorovech gospodarstv, wuczenjé ledu wo dobri

---

* p. Z. K. V. 1, 2.

gospodarce. Cistersov baro zajima muzeká; z nądka to jidze, że v Wolévje są jedne z novjikszech worganov svjata, chterne v 1763 vekuńczeł klosztornjik cisterskji. Książęta jakno debri panovje bokę klosztorov budovelē koscołē, mjasta i grodziszcza. Vzmjonkovani wobroze przedstovjają wod stronē vołtorza nopjervij Subisłava I Storiho, chteren klęcząci wu stopov Matkji Boskji pjeczęteje darovjiznę wolevskjiho klosztoru. Nad tim je takji napjis po łacenje: Ksąże Pomorzon Subisłôv Stori, chteren pjerszi z ksążętov pomorskjich przējimô vjarę svjętą, nę Wolévę, Przenosvjętszi i Njerozdzelni Trejcē, Nochvalebnjeszi Dzevjicē Marji i zakonodovce Cistersov Bernardovji przeznaczeł i wofjarovoł roku 1170. Dregji — v pesznim sobolovim płoszczu je Sambor I. Trzeci wo monarszi skarnji je Mestvjin I. Czvjorti Svjętopełk II Belni v vojarskjim wobleczenku, novjększi naj ksąże, chterniho historejô Słovjanjiznē rechuje do novjększech monarchov słovjańskjich. — Kuńcovi portret przedstovjô njeszczestleviho Mestvjina II, wóstatniho naj ksęca. Njiżij nech portretov są jesz wobraze chrztu Subisłava Storiho i budovanjé wolevskjiho klosztoru.

Grobe vspomnjanech ksążętov belē pjervij v klosztornech gankach dłużę połnjovech scanov koscoła. Po wodbudovanji spoleniho przez zletrzałech Gduńszczan v 1574 r. klosztoru przenjosłi wostałē proche ksążętov do vspolniho grobu v presbiterjum i pochovani njiżij wobrazov. V r. 1615 klosztornjice postavjilē nad nim grobę sarkofag z czorniho marmuru z skromnim vspomjinkę „Sepulcrum illustrissimorum Ducum et Principum Pomeraniae“ — grob nodostojnjeszech ksążętov i panov Pomorskji. V 1889 r. przē wodnovjanjim presbiterjum przenjosłi wostoł vzmjonkovani sarkofag do boczni połnjovj navē, gdze do dzisa je, a na jeho molu stoji dzis biskupi tron.

Z dzivnim vseczecim przebivô sę tu na nech svjętech dlo naj Kaszebov molach. Tec je tu sę wu zdrzodła kaszebskji tradiceji, kolibkji vjarē i civilizaceji naj tatcznē, gnjozda tęgjech ksążętov. Gorstka to leno popjołov zapomnjenjé wosta po njich. Vsecz̄ēcé dzevu i dzękji, to jiver i teskjiczka, to jankor i nodzeje, vszetko to przechodzi v człovjeku v mjarę jak duch jeho sę zagłębjô v słôvni ful chvałe przeszłoscē, kjej zdrzi na szarą a navet czorną dzisnję, kjej vērivô sę duch na skrzidłach v jasną przińdosc, Gromjisti koscoł molama jesz wobronnim wokoloni murzeszczę, z pałacę wopata, dzis na muzeum przerobjonim, kjejbe drogji v złotim pjestrzenju klejnot, stoji z vestrzodka cedniho parku. Gromota norozmajitszech drzev, stovkji z cednima krolevskjimi kełpjama, vstrzod ne vszetkjiho zeloni smużkji ful kvjatov, to dobetno cécha neho snożiho nocniho nad morzą położoniho parku. Nopesznjeszé vjidzenjé na nen „wolevskji cud“, na calechni, dalek a szerok wokole je z Karlsbergu, wu chterniho stąpjenjov vznoszô sę wolevskji tum. — Stori ledze znają mjono ni gorē Pacholkenberg.

Pcholberg, kjej Picholberg — vjic pjervosłôv słovjańskji. Zdrząci z ne krolująci nad wokolę gorē dopjerze dochodô człovjek, dlocze Kaszebji nazevają Wolévę „wutraconjim raję“ — doprovde że głębokô provda v tim leżi! Z gorē kjejbe na dva svjate cedni je vzrok: na noterę dzeką, kjejbe vjeskô dzevenka ful cedni krasē i prostostva, a z dregji stronē na wucivilizovaną noterę, mjeskô vastnô, strojonô peszno, wobvjeszanô klejnotama, v chternech je ji do lica. Takji je słabodné porovnanjé ne cedniho wokola, chterno z ni gorē mô człovjek przed sobą. Bo kjej z jedni stronē v lubjenjim bjegô woko po njeprzezdrzałech, słôvnech ze staroscē wolevskjich lasach, to z dregji stronē woko sę gubji na gromjisti njiżavje, chterno hevo dalek przechodô v modravi Bôłt. Wu stąpjenjov gorē kjejbe so wusôd klosztor z parkę, kol nje dzis mjasto Woléva, a hone hone, daleczko dalek, z trojnimi vjeżama stori Gduńsk. Długo v zopodze słunuszka zdrzi człovjek tu na ne ceda Bożi, na nen „rôj wutraconi“. Kjej na vjedno? Z skomą i jivrę, ale i njezłomjoną nodzeją krzeczi tu serce:

Jan Trépczik

Starce...

Starce, costa legła v zemji,
Njechże wo vaji przenomji
Dērgnje jivrę pjesnjoczka,
Besta mjilij v grobach spa.
Njechże słôvni vaji czene
Rozspjevają zarzekłi strene!
Przede wocze wotrokov
Cesnjita z vaj karenov
Wodcov-stelemov stature,
Vojarzov, jak z grańtu mure,
Co zatorcz'be so za zvecz,
Godkę, zemjiszcze a checz.
Kańta płomę v naji zroku,
Rozvjidnjita głovnje v smroku,
Chteren grędą cemżą leg
Na zabeti senov zbjeg.
Krzesejta tej slode dzeje,
Co nom żolącibo vleją
Wognja v serca. Pobudzta
Ze spjiku te zemjiszcza.
— — — — — — — —
Volnim bedzē! V vole zdrzē!
Vłesni zemji starżą mdzē!

Kaszebji, czemu va v parce z sobą nje jesta,
Czemuż va vszetko to tu wopuszcza?
Cezenę przëjimota,
Dzejov svech nje boczita!
Czemuże, ach czemuże, pitaję,
V merim spjiku grędzita?
Zbudzta sę, woj zbudzta sę,
Wumjiłujta tatczeznę,
Dzeje wojcov svońskji zvek,
Starszech vaju toc molek!...

Co sę czetô ë czeje

Epilog z vëpartech sę stosunkov

Proces b. staroste karteskjiho v. Czarnockjiho v Gdinji je wo teli dlo naji czekavi, że pranjé brudov wodbivô sę publiczno, Co beło vczora v modze — dzis je przekresloné. Starosta Cz. — dobri norzędze v valce z Kaszebama (Zrzeszą!), porę jinszech jesz wosob — hevo to, co nom wostało... Beł noveższi czas, że politika procimko do „Zrzeszë Kaszëbskji" i Kaszebov sę zmjenjô. Przëpomnjimë, że vespołtvorcą radikalizmu „Zrzeszë" v pjerszech latach jeji vëdovanjé belë takji ledze jak „Czarnocki" i j. — reżim tej mający svoje prava wobivatelskji Woczeszczanjé ti atmosferë noleżi wuvożac za znak, że może dińdze sę do lepsziho vespołżëcé mjidze nami a dregą stroną — v dobrze zrozmjalnim interesë ters aktualni konsolidaceji i przëgotovanjé do wobronë norodni.

Kaszebji jedzta!

Zdovô sę, że njechterni dobrze radzą rolnjikom Kaszebom, żebe so vëjachelë na Krese Vschodni; vnjosk (prosba) wo kontingent svjinjov bekonovech do 50 sztek mjesęczno — też podobno wużevji rolnjikov povjatu karteskjiho, ale lepji jachac! Movjeło sę wo tim na zjezdze rolnjiczim v Kartiżach. Lepji je jachac z volë, njigle nje volë. — Kjej vszetkji zjazde Kaszebov kuńczą sę prosbą wo „kartkji" na jakjis kontingent i „vnjoskji"?

Apel do Czetińcov

Momë prosbę do Najich Czetińcov ë Kaszebov. Vëdovomë „Zrzesz" przë vesparcim belnech Kaszebov i procejemë nje dlo vzątku materjalniho, le svój czas i sele woddovomë pjismu, chterniho służbą je procô dejovô dlo Kaszebskji.

Dzis konjeczni są dlo skromniho vëdavnjictva „Zrzeszë" novi drekarskji czconkji. Te, co wużivomë, są mało wodpovjedni — drek molama vëchodô njeverazno. Potrzeba nom kol 200.— zł. Z gorącim apelem, vjele chto może njech dô, zvarcivomë sę do tech, chternim najô sprava vespolnô i „Zrzeszë Kaszëbskji" leżi na sercu i chcelë be pomoc i przëczenjic sę noskromnjeszim detkjem do jeji polepszenjé v tech cężkjich varunkach, v jakjich sę vëdovaje, — żebe wumożlevjic zakupjenjé czconkov do tłukovnji (drekarni) „Zrzeszë Kaszëbskji".

Wofjare prosimë przekozivac pocztą (przekaz pocztovi) na adres: Redakcejô i adm. „Zrzeszë Kaszëbskji", Kartuzy, ul. Marsz. Piłsudskiego nr 9 — z wodnotovanjim: vesparcé na „Zrzesz". Nazvisk Wofjarodavcov na żeczenjé nje wogłosimë.

Sprava Kaszebskô — to sprava nasza, svoja, vłosnô!

Vespjerejta „Zrzesz Kaszëbską!"

Red. i adm.

STECZNJIK

1. I. 1341 je fundované mjasto Lębork.
1. I. 1814 vojska Napoleona wopuscelë Gdińsk.
2. I. 1848 je znjesoné v krol. preskjim tak zv. „sądovnjictvo panov".
6. I. 1678 Brandenb. zajmivają Szteteno.
10. I. 1266 wumar Svjętopełk II Belni, knj. Vsch.-Pom.
11. I. 1266 zaczął panovac Mestvjin II, knj. Vschodniho Pomorza.
14. I. 1814 Stralsund dostovô sę pokojem kilońskjim Daneji.
17. I. 1920 przedni woddzałe polskji vchodają na Pomorzé.

Vjesołi norcek

V szkole je mova wo Chinach, Dalekjim Vschodze i wo civilizaceji procimko do bjołech ledzi. Szkolni, chcące vjedzec, kjej knopji cos vjedzą też z politikji, pitô:

— No, chto z vaju knopji może mje povjedzec, co to je „żołti njebezpjeczeństvo?

— Jô vjem, panje szkolni — movji małi Złoch — to te skorkji wod pomarańczov, co je ledze ceskają prosto na drogę...

Vezgodka

Kule vëborkov vodë je v Reduńskjim jezerze?

Jeden vëbork będze czesto pełni, a tej jesz cos wostonje.

Tłukjem „Zrzeszë Kaszëbskji" v Kartuzach